



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

10 marca 2026 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

Protokolant Anna Matczak

po rozpoznaniu na rozprawie 3 marca 2026 r. w Warszawie

skargi kasacyjnej R. K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z 15 listopada 2022 r., I AGa 235/22,

w sprawie z powództwa M. Ś.

przeciwko R. K.

o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok w punktach I. (pierwszym),
III. (trzecim) oraz IV. (czwartym) i w tym zakresie przekazuje
sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego
rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Władysław Pawlak

Dariusz Zawistowski

Agnieszka Piotrowska

[PG]

UZASADNIENIE

Powód M. Ś. w pozwie wniesionym przeciwko R. K. domagał się zasądzenia kwoty 214 400 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz renty uzupełniającej w kwocie po 1 000 zł miesięcznie, poczynwszy od lipca 2016 r., płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

Wyrokiem z 29 marca 2022 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 214 400 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 27 lipca 2018 r. do dnia zapłaty (pkt I), zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II) i orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych (pkt III).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że spółka z o.o. S. została zarejestrowana w rejestrze przedsiębiorców 8 stycznia 2003 r. Przedmiotem jej działalności jest produkcja [...]. W dniu 6 października 2008 r. pozwany nabył udziały w tej spółce, które zbył 23 grudnia 2014 r. na rzecz D. L. Do tego czasu pełnił też funkcję prezesa zarządu. Z umowy tej wynikało, że nabywca spłaci istniejące zobowiązania. D. L. podczas tej transakcji była osobą podstawioną, która miała jedynie użyczyć swojego nazwiska i adresu do zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym (dalej: „KRS”). Nie zapłaciła pozwanemu wskazanej w umowie ceny nabycia i nie kontynuowała działalności prowadzonej dotychczas przez spółkę S. ani też nie otrzymała żadnych dokumentów księgowych czy osobowych, pomimo podpisania pokwitowania ich odbioru. Spółka S. ostatnie sprawozdanie finansowe do KRS złożyła za rok 2011.

Kapitał zakładowy spółki S. na początku działalności wyniósł 50 000 zł, a w dacie zbycia przez pozwanego udziałów w tej spółce 375 000 zł. Spółka posiadała majątek w postaci: prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej przy ul. [...] w P. o łącznej powierzchni [...] m² wraz z prawem własności dwukondygnacyjnego budynku biurowego oraz jednokondygnacyjnego budynku produkcyjnego; 1/5 udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości położonej przy ul. [...] i [...] w P. o łącznej powierzchni [...] m²; prawa własności nieruchomości, środków trwałych, w tym maszyn, urządzeń, wyposażenia, zapasów, wyrobów gotowych; innych praw majątkowych, w tym wierzytelności. Cały ten

majątek, stanowiący zorganizowaną część przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c. jako „Dział produkcji i sprzedaży [...]” spółka S. zbyła w dniu 24 listopada 2014 r. na rzecz spółki z o.o. [...] (obecnie A. sp. z o.o.). Zgodnie z załącznikami do umowy wartość wchodzących w skład zbywanej zorganizowanej części przedsiębiorstwa środków trwałych wyniosła 2 828 161,07 zł, a wierzytelności 3 784 462,04 zł, zaś wartość zobowiązań wobec dostawców 6 201 635, 40 zł. Ponadto z załączników tych wynikało, że spółka S. posiadała zobowiązania z tytułu pożyczek o łącznej wysokości 1 277 500 zł, w tym w stosunku do pozwanego w wysokości 577 500 zł. W kolejnym załączniku do tej umowy (wycena zorganizowanej części przedsiębiorstwa) wartość zbywanej zorganizowanej części przedsiębiorstwa określono na kwotę 185 720, 52 zł (jako wynik porównania aktywów i pasywów). W umowie postanowiono, że zbycie przedsiębiorstwa zostało dokonane w celu zwolnienia się spółki S. z długu w stosunku do pozwanego, z tytułu udzielonych przez niego spółce S. pożyczek na kwotę 100 000 zł. W akcie notarialnym przeniesienia zorganizowanej części przedsiębiorstwa z 24 listopada 2014 r. wskazano, że uznanie powyższego długu przez spółkę S. i przeniesienie wierzytelności przysługującej pozwanemu w stosunku do tej spółki na spółkę [...].eu. miało miejsce w tym samym dniu. Przy tej czynności prawnej spółka [...].eu. była reprezentowana przez pozwanego jako prezesa jej jednoosobowego zarządu, chociaż wpis pozwanego do KRS jako prezesa miał miejsce dopiero 25 lutego 2015 r. Spółka [...].eu. została utworzona 13 stycznia 2011 r., a przedmiotem jej działalności była również produkcja [...].

W dniu 16 stycznia 2012 r. została wpisana do KRS spółka z o.o. P., z tym że według danych w KRS pozwany nie był jej współnikiem ani członkiem zarządu. Reprezentował ją jednak przy zawieraniu z powodem porozumienia do umowy o pracę z 31 grudnia 2012 r., jak również podpisywał wystawione powodowi świadectwa pracy. Spółka P. pełniła w stosunku do spółki S. funkcję outsourcingu pracowniczego i jak wynikało z treści porozumienia pomiędzy tymi spółkami spółka P. przejęła w tym zakresie działalność spółki S., ale spółka S. nadal korzystała z pracy tychże pracowników. Spółka P. faktycznie prowadziła działalność w tym samym miejscu co spółka S., tj. w P. przy ul. [...] Spółkę P. w stosunkach z pracownikami reprezentował pozwany, który wydawał im też polecenia służbowe i sprawował funkcję kierownika produkcji oraz organizował pracę, a także podpisywał

dokumenty takie jak umowy o pracę, porozumienia i wystawiał świadectwa pracy. Wspólnikiem spółki P. do 30 kwietnia 2015 r. był znajomy pozwanego S. J., który następnie zbył udziały w tej spółce D. L.

Powód został zatrudniony w spółce S. na podstawie umowy o dzieło - którego przedmiotem było laminowanie zleconych produktów - w okresie od 16 lutego do 15 maja 2012 r. Następnie w okresach od 1 czerwca 2012 r. do 16 kwietnia 2013 r. i od 1 lipca 2012 r. do 21 listopada 2014 r. powód został zatrudniony na umowę o pracę w spółce P. na stanowisku pracownika produkcyjnego. W dniu 31 grudnia 2012 r. pomiędzy powodem a spółką P. zawarte zostało porozumienie, zgodnie z którym z uwagi na częściowe przejęcie działalności spółki S. przez spółkę P. i wynikających z tego zmian organizacyjnych, dotychczasowe warunki umowy o pracę nie ulegają zmianie. Mimo zmiany podmiotów zatrudniających powoda, nie uległo zmianie miejsce świadczenia przez niego pracy (P. ul. [...]) i nadal podlegał on pozwanemu. Pracownikom świadczącym pracę na terenie zakładu nie zapewniono właściwych środków ochrony (kombinezonów i masek ochronnych). Maski jednorazowe powód nosił niekiedy przez kilkanaście dni. Pierwszy raz ubranie robocze i maskę z filtrem powód otrzymał w 2013 r. Powód i inni pracownicy zgłaszali przełożonym braki w zakresie wyposażenia w środki ochrony oraz skarżyli się na dolegliwości zdrowotne, ale nie byli kierowani na badania lekarskie.

Od początku 2014 r. powód zaczął chorować. Uskarżał się na kaszel, duszności, gorączkę, ogólne osłabienie, nocne poty i spadek masy ciała. Podczas badania rtg stwierdzono u niego zmiany rozsiane w płucach. W dniach 12-22 maja 2014 r. przebywał na Oddziale Pulmonologicznym [...] w P. Po badaniach histopatologicznych pobranych wycinków płuc, stwierdzono u powoda pylicę płuc. Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim w okresie od 10 czerwca 2014 r. do 9 listopada 2014 r., pobierając zasiłek chorobowy, a następnie pobierał do 4 listopada 2015 r. świadczenie rehabilitacyjne.

Decyzją z 20 maja 2015 r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w P. stwierdził u powoda wystąpienie choroby zawodowej - pylicę krzemową płuc. Wskazano, że powód podczas wykonywania pracy na terenie spółki S. na stanowisku

pracownika produkcyjnego był narażony na szkodliwe działanie pyłów z zawartością krzemionki, których stężenie w zakładzie produkcyjnym należącym do spółki S. było przekroczone.

Decyzją z 5 stycznia 2016 r. powodowi przyznane zostało prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. W 2016 r. powodowi przeszczepiono oba płuca.

Powód wystąpił przeciwko spółce S. o zadośćuczynienie i rentę w związku ze stwierdzeniem u niego choroby zawodowej, będącej skutkiem narażenia go w miejscu pracy na działanie szkodliwych dla zdrowia pyłów krzemowych i prawomocnym wyrokiem zaocznym z 10 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od niej na rzecz powoda kwotę 200 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz rentę uzupełniającą w kwocie po 1000 zł miesięcznie, płatną do 10 - tego każdego miesiąca, począwszy od lipca 2016 r., a także kwotę 14 400 zł tytułem kosztów procesu.

Wyrokiem zaocznym z 28 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził solidarnie od spółki S. i P. na rzecz L. J., D. J. i M. J. zadośćuczynienia w kwotach po 200 000 zł za krzywdę doznaną wskutek śmierci J. J. oraz rentę w kwocie po 500 zł miesięcznie począwszy od sierpnia 2016 r. Wszczęta przez tych wierzycieli w stosunku do spółki S. egzekucja okazała się bezskuteczna, a postępowanie egzekucyjne umorzone postanowieniem z 18 maja 2017 r. W związku z tym powód nie zdecydował się na prowadzenie egzekucji przeciwko spółce S.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy stwierdził, że sprawozdania finansowe spółki S. za lata 2012-2014 nie miały wartości dowodowej z uwagi na brak możliwości ich weryfikacji w oparciu o materiały źródłowe, dokumentujące dokonywanie przez spółkę S. faktycznych czynności gospodarczych, których to dokumentów pozwany ani „nabywca” udziałów w tej spółce – D. L. nie przedłożyli. Z tego też względu nie posiadała wartości dowodowej prywatna opinia biegłego rewidenta wykonana na zlecenie pozwanego, gdyż bazowała ona na powyższych sprawozdaniach finansowych, tym bardziej że w odniesieniu do zobowiązań dotyczyła jedynie zobowiązań wchodzących w skład zorganizowanej części przedsiębiorstwa zbytej umową z 24 listopada 2014 r. Z kolei

D. L. zaprzeczyła, aby otrzymała dokumentację księgową i osobową tej spółki w związku z zawartą z pozwanym umową zbycia udziałów w spółce S. z 23 grudnia 2014 r.

Sąd pierwszej instancji pominął wnioski dowodowe pozwanego o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego z dziedziny informatyki (na okoliczność ustalenia autentyczności dokumentów - sprawozdań finansowych spółki S. za lata 2012-2014 i sporządzenia ich w datach wskazanych w tych dokumentach) oraz z opinii biegłego z zakresu rachunkowości (w celu ustalenia, czy zachodziły podstawy do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki S. w okresie sprawowania przez pozwanego funkcji prezesa zarządu tej spółki i ewentualnie braku szkody po stronie powoda nawet w przypadku zgłoszenia takiego wniosku w czasie właściwym). Pierwszy z tych wniosków dowodowych Sąd Okręgowy uznał za zbędny dla rozstrzygnięcia, gdyż nawet zakładając, że sprawozdania finansowe zostały sporządzone we wskazanych w nich datach, to ich treść i tak nie mogła stanowić wiarygodnego materiału dowodowego z uwagi na ich nieweryfikowalność spowodowaną brakiem materiałów źródłowych, takich jak dokumentacja księgowa i wyciągi z rachunków bankowych, obrazujących rzeczywiste czynności gospodarcze dokonywane przez spółkę S. w tym okresie. Z kolei pominięcie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości nastąpiło z tego względu, że wskutek braku ww materiałów źródłowych przeprowadzenie tego dowodu okazało się niemożliwe.

Sąd *a quo* po omówieniu konstrukcji prawnej i charakteru odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu spółki z o.o. z art. 299 k.s.h. i powołaniu stosownych judykatów Sądu Najwyższego wyjaśnił, że powód udowodnił wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego, a mianowicie przedstawił tytuł wykonawczy w postaci wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w Poznaniu z 10 lipca 2017 r., a także wykazał bezskuteczność egzekucji przeciwko S., przedkładając postanowienie Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Gnieźnie o umorzeniu postępowania egzekucyjnego prowadzonego z wniosku innych wierzycieli, z powodu właśnie bezskuteczności egzekucji. W ocenie Sądu pierwszej instancji pozwany nie wykazał żadnej z przesłanek egzoneracyjnych wskazanych w art. 299 k.s.h. Sąd Okręgowy odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego stwierdził, że w związku z przedstawieniem przez powoda prawomocnego wyroku

zasądzającego na jego rzecz świadczenie od spółki S. nie było dopuszczalne badanie (przez wzgląd na zasadę prawomocności materialnej uregulowaną w art. 365 § 1 k.p.c.), czy określone w tym wyroku zobowiązanie istnieje, a jeśli tak to w jakim rozmiarze. W konsekwencji pozwany nie mógł skutecznie zakwestionować istnienia, ważności, czy treści zobowiązania, chyba że z powołaniem się na okoliczności, które miały miejsce po zamknięciu rozprawy w sprawie wierzyciela przeciwko spółce z o.o. (np. późniejsze zwolnienie z długu spółki przez wierzyciela, wykonanie zobowiązania przez spółkę czy wygaśnięcie wierzytelności na skutek potrącenia).

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości okoliczność, że mimo formalnego zatrudnienia powoda w spółce P. cały czas świadczył pracę w istocie na rzecz spółki S., a to oznacza, że spółki te są w stosunku do niego zobowiązane solidarnie do naprawienia szkody wynikłej z zachorowania przez niego na chorobę zawodową, w związku z działaniem, w miejscu świadczonej przez niego pracy, szkodliwych dla zdrowia pyłów krzemowych. Jeśli natomiast chodzi o problematykę istnienia zobowiązania spółki S. w czasie, gdy pozwany był członkiem zarządu tej spółki, to według Sądu Okręgowego nie jest konieczne do powstania odpowiedzialności członka zarządu spółki z o.o. z art. 299 k.s.h., aby w tym czasie zobowiązanie w stosunku do spółki z o.o. było wymagalne. Wystarczające jest istnienie w tym czasie zobowiązania, względnie zaistnienie podstaw zobowiązania i w stanie faktycznym sprawy wierzytelność powoda przeciwko spółce S., a właściwie jej podstawy, z tytułu naprawienia szkody spowodowanej chorobą zawodową w związku z warunkami pracy panującymi w zakładzie produkcyjnym w P. przy ul. [...], zaistniały w okresie, kiedy pozwany był jeszcze członkiem zarządu spółki S. Pozwany nie zgłosił wniosku o ogłoszenie upadłości spółki S. i w ocenie Sądu pierwszej instancji nie wykazał, że nie ponosi w tym zakresie winy, jak również nie udowodnił, że do 23 grudnia 2014 r. nie zaistniały przesłanki do ogłoszenia upadłości tej spółki, tym bardziej, że spółka w okresie 2012 - 2014 nie składała sprawozdań finansowych, zaś w dniu 24 listopada 2014 r. zbyła na rzecz spółki z o.o. [...] wszystkie wartościowe składniki majątkowe, z wyjątkiem bliżej nieokreślonego kontraktu na banery reklamowe, zaś z treści umowy zbycia przez pozwanego udziałów w spółce S. wynikało, że „nabywca” – D.

L. ma spłacić istniejące zobowiązania spółki. Zdaniem Sądu *a quo* z całą pewnością niewypłacalność spółki S. istniała w momencie postawienia wierzytelności powoda (i innych pracowników tej spółki lub ich bliskich) w stan wymagalności, tym bardziej że na skutek przeniesienia przez spółkę S. na spółkę [...] wszystkich wartościowych składników majątkowych spółka S. nie posiadała już wówczas żadnego majątku, zaś wierzytelności powoda i innych pracowników spółki lub ich bliskich były wysokie.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji pozwany nie wykazał też, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości w terminie, powód nie poniósł szkody, gdyż nie sposób mówić o braku szkody wierzyciela w sytuacji zawinionego niezgłoszenia w terminie przez zarząd spółki z o.o. wniosku o ogłoszenie upadłości. Gdyby pozwany wystąpił z wnioskiem o ogłoszenie upadłości spółki S. we właściwym czasie, tj. gdy posiadała nie tylko zobowiązania, ale i majątek na ich zaspokojenie (tj. przed 24 listopada 2014 r.), to wierzytelność powoda wobec tej spółki mogłaby zostać zaspokojona w całości lub w części.

Na zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda należność główną składała się kwota zasądzzonego na rzecz powoda od spółki S. zadośćuczynienia (200 000 zł) i kwota kosztów procesu (14 400 zł). Sąd pierwszej instancji oddalił natomiast powództwo w zakresie zasądzzonej od spółki na rzecz powoda renty uzupełniającej, gdyż w tym zakresie pozwany jako członek zarządu zobowiązany do zgłoszenia wniosku o upadłość spółki S. nie stał się automatycznie podmiotem zobowiązanym do wypłaty tej renty, tym bardziej że członek zarządu odpowiada za własne działania (zaniechania) w postaci doprowadzenia spółki do stanu niemożności wyegzekwowania jej zobowiązań stwierdzonych w wydanych przeciwko niej tytułach wykonawczych, a nie za same te zobowiązania.

Od powyższego wyroku strony wywiodły apelacje. Pozwany zakwestionował wyrok Sądu Okręgowego w zakresie uwzględniającym powództwo, zaś powód w odniesieniu do oddalenia powództwa.

Wyrokiem z 15 listopada 2022 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu: zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w pkt II w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 77 000 zł tytułem renty uzupełniającej z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 listopada 2022 r. do dnia zapłaty (pkt I.); oddalił apelację

powoda w pozostałym zakresie (pkt. II) oraz w całości apelację pozwanego (pkt III) i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt IV).

Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz podzielił stanowisko tego Sądu w odniesieniu do oceny wiarygodności i mocy dowodowej zgłoszonych przez strony dowodów. Sąd odwoławczy nie zgodził się z zarzutem pozwanego, że na skutek pominięcia dowodu z opinii biegłego sądowego ds. rachunkowości został on ograniczony w możliwości dowodzenia sytuacji finansowej spółki S. i wystąpienia podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Przede wszystkim bowiem brak materiałów źródłowych (dokumentacji księgowej i rachunków bankowych) obciąża pozwanego jako członka zarządu spółki S. i wobec nieprzedłożenia przez niego stosownej dokumentacji nie była możliwa weryfikacja autentyczności sprawozdań finansowych za lata 2012-2014, które nie były składane przez spółkę S., zgodnie z wymogami, do KRS. Sąd *ad quem* wyjaśnił, że o istnieniu szkody powoda i zobowiązania spółki przesądził prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 10 lipca 2017 r. Zwrócił też uwagę, że w kontekście przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu spółki z o.o. z art. 299 k.s.h. nie jest konieczne, aby sporne zobowiązanie było wymagalne w chwili sprawowania przez pozwanego funkcji członka zarządu. Wystarczające jest istnienie zobowiązania i jego podstaw w czasie sprawowania funkcji członka zarządu. Powód zaczął chorować na pylicę na początku 2014 r., a zatem w okresie kiedy pozwany pełnił funkcję członka zarządu spółki S.

Sąd odwoławczy podzielił również stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż pozwany nie wykazał zaistnienia okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność.

Sąd drugiej instancji uznał za zasadną w części apelację powoda. Mianowicie stwierdził, że na gruncie art. 299 k.s.h. brak podstaw do różnicowania odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki w zależności od ich charakteru. Zasądzona wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu renta uzupełniająca stała się długiem spółki S. a wobec niemożności jego wyegzekwowania od niej - szkodą wierzyciela w rozumieniu art. 299 k.s.h. Wobec niemożności jej wyegzekwowania od spółki S. jej miesięczna równowartość każdorazowo staje się szkodą wierzyciela. W konsekwencji Sąd Apelacyjny

uwzględnił roszczenie rentowe w zakresie kwoty będącej równowartością dochodzonej renty uzupełniającej począwszy od lipca 2016 r. do daty orzekania, przy czym brak możliwości identyfikowania odpowiedzialności członka zarządu na podstawie art. 299 k.s.h. z odpowiedzialnością gwarancyjną wykluczał zasądzenie tej należności od członka zarządu na przyszłość.

W skardze kasacyjnej pozwany zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w pkt I, III i IV wniósł o jego uchylenie i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego oraz kosztów procesu w poprzednich instancjach, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w zaskarżonej części oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie jego pkt I oraz pkt III i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania i pozostawienie temu Sądowi do rozstrzygnięcia kwestii kosztów postępowania kasacyjnego oraz kosztów postępowania w poprzednich instancjach, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania i pozostawienie temu Sądowi do rozstrzygnięcia kwestii kosztów postępowania kasacyjnego oraz kosztów postępowania w poprzednich instancjach. Zarzucił naruszenie: I. prawa procesowego, tj. 1) art. 386 § 4 k.p.c. przez zaniechanie uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, mimo nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji, a nadto nierozpoznanie istoty sprawy również przez Sąd drugiej instancji, który powielił uchybienia Sądu pierwszej instancji polegające na; a) braku ustalenia, kiedy powstało zobowiązanie spółki S. względem powoda do naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, a tym samym czy zobowiązanie spółki S. do naprawienia szkody wyrządzonej powodowi, którego wykonania powód domaga się od pozwanego jako członka zarządu tej spółki, istniało w czasie, w którym pozwany sprawował funkcję członka zarządu; b) braku ustalenia kiedy był „właściwy czas” w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. na złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki S., a tym samym, czy ów właściwy czas przypadł w okresie, w którym pozwany był członkiem zarządu tej spółki, w tym w szczególności czy w okresie do 23 grudnia 2014 r. w odniesieniu do spółki S. istniały niezbędne warunki do złożenia

skutecznego wniosku o ogłoszenie upadłości, w szczególności czy spółka ta miała w tym czasie więcej niż jednego wierzyciela, czy roszczenia wierzycieli były w tym czasie wymagalne; c) braku ustalenia, czy w wyniku niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości przez pozwanego powód doznał jakiejkolwiek szkody w rozumieniu art. 299 § 2 *in fine* k.p.c.; 2) art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 366 k.p.c. w zw. z art. 35 § 1 k.s.h. stosownego *per analogiam*, a nadto art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, przez przyjęcie, że niedopuszczalne jest kwestionowanie przez pozwanego członka zarządu istnienia zobowiązania wobec spółki, za które taki członek miałby ponosić odpowiedzialność z uwagi na istnienie w obrocie prawnym wydanego przeciwko spółce wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10 lipca 2017 r., który uprawomocnił się z uwagi na brak złożenia przez spółkę sprzeciwu od tego wyroku, w sytuacji gdy zasada powagi rzeczy osądzonej znajduje zastosowanie jedynie między tymi samymi stronami postępowania prawomocnie rozsądzanego; 3) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. przez uniemożliwienie pozwanemu dowodzenia sytuacji finansowej spółki S. przez pominięcie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości, na skutek błędnego przyjęcia, że brak dokumentacji księgowej i sprawozdań finansowych składanych do sądu rejestrowego uniemożliwia przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, a ewentualna opinia wydana na podstawie dokumentów prywatnych nie byłaby wiarygodna oraz pominięcie dowodu z akt spraw ZUS, w sytuacji gdy pozwany zaoferował szereg dowodów obrazujących kondycję finansową spółki S., w tym sprawozdań finansowych za lata 2012-2014; 4) art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez zasądzenie przez Sąd drugiej instancji na rzecz powoda skapitalizowanej renty uzupełniającej w kwocie 77 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 listopada 2022 r. do dnia zapłaty, podczas gdy powód wnosił o zasądzenie comiesięcznej renty w kwocie 1000 zł miesięcznie, począwszy od lipca 2016 r.;

II. prawa materialnego, tj. 1) art. 299 § 1 k.s.h. w zw. z art. 447 k.c. przez przyjęcie, że na podstawie tego przepisu pozwany członek zarządu odpowiada również za wypłatę renty zasądzonej na rzecz powoda w wyroku z 10 lipca 2017 r. przeciwko spółce w postaci skapitalizowanej za pewien okres renty, w sytuacji gdy pozwany za zapłatę renty odpowiedzialności nie ponosi; 2) art. 299 § 1 k.s.h. przez przyjęcie, że

dla ponoszenia przez członka zarządu odpowiedzialności za zobowiązania spółki wystarczające jest, aby „podstawy dochodzonej wierzytelności powstały w czasie pełnienia przez pozwanego funkcji członka zarządu”, podczas gdy członek zarządu odpowiada jedynie za zobowiązania spółki wymagalne w okresie, w którym sprawował on funkcję członka zarządu, ewentualnie odpowiada on za te zobowiązania, które istnieją w okresie, w którym sprawował on tę funkcję, a ponadto w sposób oczywisty przynajmniej zobowiązanie do uiszczenia rat renty za okres od lipca 2016 r. do listopada 2022 r. nie mogło istnieć w czasie pełnienia przez pozwanego funkcji członka zarządu, które trwało do grudnia 2014 r.;

3) art. 299 § 2 k.s.h. przez przyjęcie, że pozwany ponosi winę w niezgłoszeniu wniosku o ogłoszenie upadłości spółki S., podczas gdy w okresie, kiedy pozwany był członkiem zarządu spółki S., brak było podstaw do uznania, że spółka jest niewypłacalna, skoro spółka nie miała co najmniej dwóch wierzycieli, których wierzytelności nie byłyby sporne i były wymagalne, a jeżeli tezę o niewypłacalności spółki w okresie pełnienia przez pozwanego funkcji członka zarządu miałyby uzasadniać istnienie obowiązku uiszczenia zadośćuczynienia na rzecz p. Ś., to należy mieć na uwadze, że nawet przy przyjęciu, iż zobowiązanie takie istniało już w tym czasie, to nikt, w tym powód, nie był świadom istnienia takiego zobowiązania, gdyż orzeczenie o chorobie zawodowej zostało wydane kilka miesięcy po utracie przez pozwanego statusu członka zarządu;

4) art. 299 § 1 k.s.h. na skutek zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 77 000 zł tytułem renty uzupełniającej, podczas gdy renta uzupełniająca została zasądzona od spółki S. na rzecz powoda w wyroku z 10 lipca 2017 r. a Sąd Apelacyjny w Poznaniu przyjął, że obowiązek uiszczenia renty za rzecz powoda stał się długiem spółki dopiero w dniu 11 lipca 2017 r., wraz z uprawomocnieniem się wyroku wydanego przeciwko spółce S., a tym samym obowiązek uiszczenia takiej sumy nie istniał i nie był długiem spółki w czasie, w którym pozwany nie może odpowiadać za zobowiązania spółki, które nie istniały w czasie, w którym pełnił on funkcje członka zarządu (do 23 grudnia 2014 r.);

5) art. 299 § 1 k.s.h. na skutek zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 14 400 zł tytułem zwrotu kosztów zasądzonych od spółki na rzecz powoda przez Sąd Okręgowy w Poznaniu w wyroku z 10 lipca 2017 r., podczas gdy obowiązek

poniesienia tych kosztów przez spółkę powstał, a tym samym stał się długiem spółki dopiero w dniu 11 lipca 2017 r. wraz z uprawomocnieniem się wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu wydanego przeciwko spółce, a tym samym obowiązek uiszczenia takiej sumy nie istniał i nie był długiem spółki w czasie, w którym pozwany pełnił funkcję członka zarządu (do dnia 23 grudnia 2014 r.), a w konsekwencji nie może on odpowiadać za zobowiązania spółki, które nie istniały w czasie, w którym pełnił on funkcję członka zarządu, a pojawiły się dopiero kilka lat po ustaniu pełnienia tej funkcji; 6) art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 476 k.c. przez zasądzenie na rzecz powoda odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia w postaci kwoty 77 000 zł, poczynwszy od 15 listopada 2022 r., a zatem od dnia wydania wyroku, w sytuacji gdy pozwany nie mógł pozostawać w opóźnieniu z zapłatą tej kwoty już w chwili wydania wyroku, ale najwcześniej od dnia następnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Na gruncie art. 386 § 4 k.p.c. pojęcie nierozpoznania istoty sprawy interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia, polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania przez ten sąd materialnej podstawy żądania albo oceny merytorycznych zarzutów strony przy bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36 oraz z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2). Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce także w razie dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby czynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 68, z dnia 23 września 2016 r., II CZ 73/16, nie publ., z dnia 8 marca 2017 r., IV CZ 126/16 nie publ. i z dnia 8 marca 2017 r., IV CZ 130/16, nie publ.). Nieuprawniona jest jednak teza, iż o nierozpoznaniu istoty sprawy, świadczy potrzeba poczynienia nowych ustaleń, co do okoliczności faktycznych sprawy, choćby decydujących z punktu widzenia kierunku jej rozstrzygnięcia. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r.,

II CZ 113/16, nie publ., z dnia 20 stycznia 2015 r., V CZ 91/14 nie publ. oraz z dnia 5 marca 2015 r., V CZ 126/14, nie publ.). Odmienne ocena prawna, nawet jeśli łączy się z potrzebą poczynienia uzupełniających ustaleń w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, nie upoważnia do przypisania sądowi pierwszej instancji nierozpoznania istoty sprawy, a dowodzi jedynie, że istota sprawy została rozpoznana nieprawidłowo. W takim zaś przypadku, sąd drugiej instancji orzekając na podstawie art. 382 k.p.c. zobowiązany jest naprawić dostrzeżone wadliwości i należycie zastosować prawo materialne. Jest to konsekwencją systemu apelacji pełnej, w której druga instancja ma charakter merytoryczny, czyli służy rozpoznaniu sprawy, a nie tylko środka odwoławczego. Ponadto sąd drugiej instancji w ramach ustalonego stanu faktycznego stosuje z urzędu prawo materialne i co najistotniejsze sąd odwoławczy jest związany jedynie zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55).

Z kolei w świetle art. 386 § 4 k.p.c. ocenę, czy sprawa wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, należy odnieść do tych dowodów, które dla rozpoznania istoty sprawy miałyby zasadnicze znaczenie, zaś przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji dowody nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 129/12, nie publ. i z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, nie publ.).

W tym kontekście zarzut kasacyjny naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. przez zaniechanie uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania z powodu nierozpoznania istoty sprawy nie zasługiwał na uwzględnienie. Wprawdzie przyjęta przez Sąd drugiej instancji podstawa faktyczna rozstrzygnięcia rzeczywiście wymaga uzupełnienia, ale nie w takim zakresie, aby nie było to możliwe w ramach kognicji sądu odwoławczego wyznaczonej art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c.

Ponadto podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). W związku z czym, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że skarga kasacyjna nie może być oparta na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

określającego kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 76, z dnia 24 listopada 2005 r., IV CSK 241/05 nie publ., z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, nie publ., z dnia 8 października 2009 r., II CSK 222/09, nie publ.). Wobec tego zarzut kasacyjny pozwanego naruszenia prawa procesowego w zakresie, w jakim został oparty także na art. 233 § 1 k.p.c. nie podlega kontroli kasacyjnej.

2. Zgodnie z art. 299 k.s.h. (w brzmieniu obowiązującym 23 grudnia 2014 r., tj. w czasie sprawowania przez pozwanego funkcji członka zarządu spółki S.), jeżeli egzekucja przeciwko spółce z o.o. okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania (§ 1). Członek zarządu może uwolnić się od tej odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub wszczęto postępowanie układowe, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcie postępowania układowego nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcia postępowania układowego wierzyciel nie poniósł szkody (§ 2).

Według stanu na chwilę orzekania przez Sąd drugiej instancji w judykaturze Sądu Najwyższego ugruntowany był pogląd, że w procesie wierzyciela spółki z o.o. przeciwko członkowi jej zarządu o roszczenie z art. 299 k.s.h. pozwany członek zarządu nie może kwestionować zapadłego przeciwko spółce z o.o. prawomocnego wyroku potwierdzającego jej zobowiązanie w stosunku do wierzyciela. Niemniej jednak stanowisko to wymaga weryfikacji. W wyroku z 12 kwietnia 2023 r., P 5/19, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że: 1) art. 365 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim przewiduje zwiążanie sądu orzeczeniem, na podstawie którego wszczęto przeciwko spółce z o.o. bezskuteczną egzekucję, w procesie wytoczonym na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. przeciwko pozwanemu, który utracił status członka zarządu spółki przed datą wszczęcia postępowania, w którym orzeczenie przeciwko spółce zapadło, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji RP; 2) art. 299 § 1 i 2 k.s.h. w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości, aby pozwany był członkiem zarządu spółki z o.o. uwolnił się od odpowiedzialności poprzez wykazanie, że wierzytelność, stwierdzona orzeczeniem, na podstawie którego

wszczęto przeciwko spółce bezskuteczną egzekucję, nie istnieje, w sytuacji, w której orzeczenie zapadło w postępowaniu wszczętym po dacie utraty przez pozwanego statusu członka zarządu spółki, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji RP.

Powyższy wyrok Trybunału Konstytucyjnego został wydany w wadliwym składzie bowiem uczestniczył w nim sędzia Jarosław Wyrembak, który został wybrany przez Sejm na sędziego Trybunału Konstytucyjnego w miejsce zmarłego sędziego Henryka Ciocha, który z kolei został wybrany przez Sejm na to stanowisko mimo, że już wcześniej stanowisko to zostało obsadzone (Sejm wybrał na to stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego Romana Hausera).

W wyroku z 7 maja 2021 r., nr 4907/18, Xero Flor sp. z o.o. z siedzibą w Polsce p. Polsce, który stał się ostateczny 7 sierpnia 2021 r., Europejski Trybunał Praw Człowieka, oceniając wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w składzie którego uczestniczył sędzia Trybunału Konstytucyjnego Mariusz Muszyński, orzekł, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji, w zakresie prawa do sądu ustanowionego ustawą, z powodu naruszenia procedury wyboru trzech sędziów, w tym sędziego Mariusza Muszyńskiego do Trybunału Konstytucyjnego, którego dokonano w dniu 2 grudnia 2015 r., a naruszenia te były na tyle poważne, że podważały legitymację procedury wyboru i stanowią istotę prawa do „sądu ustanowionego przez ustawę”. W uzasadnieniu Europejski Trybunał Praw Człowieka wyjaśnił, że działania władzy ustawodawczej (Sejmu RP) i wykonawczej (Prezydenta RP) stanowiły bezprawny zewnętrzny wpływ na Trybunał Konstytucyjny ze względu na niewykonanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 3 i 9 grudnia 2015 r. dotyczące ważności wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Mianowicie w dniu 2 grudnia 2015 r. miał miejsce wybór i zaprzysiężenie trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego tuż przed wydaniem przez Trybunał Konstytucyjny w dniu 3 grudnia 2015 r. wyroku w sprawie K 34/15. Nieuprawniona ingerencja Sejmu i Prezydenta w proces wyboru sędziów konstytucyjnych stanowiła naruszenie prawa krajowego, które Europejski Trybunał Praw Człowieka zakwalifikował jako dotyczące fundamentalnej zasady procedury wyboru, a mianowicie, że sędziego Trybunału Konstytucyjnego wybiera Sejm tej kadencji, w trakcie której przypada dzień powstania wakatu na tym stanowisku sędziowskim. Sejm RP VIII kadencji, dokonując

wyboru trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 2 grudnia 2015 r., dopuścił się naruszenia tej podstawowej zasady, ponieważ stanowiska, na które zostali oni rzekomo wybrani, zostały już obsadzone przez trzech sędziów wybranych przez poprzedni Sejm, od których Prezydent odmówił przyjęcia ślubowania. Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreślił również, że badanie zachowania wymogów „sądu ustanowionego ustawą” wiąże się z systematyczną analizą, czy zarzucona nieprawidłowość w danej sprawie jest na tyle poważna, aby miała podważyć wyżej wymienione podstawowe zasady i zagrażać niezależności danego sądu. W odniesieniu do wyrażenia „ustanowiony na podstawie ustawy” Europejski Trybunał Praw Człowieka odniósł ją do wymogu w postaci ochrony sadownictwa przed wpływami zewnętrznymi, w szczególności ze strony władzy wykonawczej, ale także ustawodawczej, lub wpływami w ramach samego wymiaru sprawiedliwości. Istnieje współzależność między wymogiem istnienia „sądu ustanowionego ustawą” a warunkami niezależności i bezstronności i chociaż prawo do „sądu ustanowionego ustawą” jest autonomicznym prawem wynikającym z art. 6 ust. 1 Konwencji, to istnieje ścisły związek między tym szczególnym prawem a gwarancjami „niezależności” i „bezstronności”.

W wyroku z 18 grudnia 2025 r., C-448/23, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł m.in., że poprzez brak spełnienia przez Trybunał Konstytucyjny wymogów niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego uprzednio na mocy ustawy w wyniku nieprawidłowości w procedurach powołania trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego w grudniu 2015 r. oraz w procedurze powołania jego Prezesa w grudniu 2016 r. Rzeczpospolita Polska uchybiła swoim zobowiązaniom ciążącym na niej na mocy art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną stoi na stanowisku, że wprowadzie z uwagi na wadliwość składu orzekającego nie jest związany tym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, ale w stanie faktycznym sprawy zachodzi konieczność zbadania w ramach tzw. rozproszonej kontroli zgodności z Konstytucją RP art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 § 2 k.s.h. przez pryzmat fundamentalnej konstytucyjnej zasady prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), gwarantowanej także przez art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284; dalej: „Konwencja”)

oraz art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej podpisanej 7 grudnia 2000 r. (Dz. Urz. UE C 83 z 30 marca 2010 r.; dalej: „KPP”).

W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że sąd jest obowiązany do oceny konstytucyjności przepisu ustawy w ramach ustalenia, który przepis obowiązującego prawa będzie zastosowany do rozstrzygnięcia danego stanu faktycznego w indywidualnej sprawie (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2023 r., I USK 186/23 i z dnia 10 stycznia 2024 r., II USK 81/23 oraz powołane w uzasadnieniach judykaty).

W ocenie Sądu Najwyższego pozbawienie pozwanego w stanie faktycznym sprawy możliwości zgłoszenia i rozpoznania zarzutów mających wpływ na istnienie i zakres jego odpowiedzialności odszkodowawczej, której podstawę stanowi prawomocny wyrok sądowy zasądzający od spółki S. na rzecz powoda świadczenie pieniężne, stanowiłoby naruszenie prawa pozwanego do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Wskutek bowiem bierności procesowej reprezentantów spółki S. Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał w dniu 10 lipca 2017 r. wyrok zaoczny uwzględniający w całości dochodzone przez powoda w stosunku do tej spółki roszczenie. Reprezentanci spółki S. nie złożyli także środka zaskarżenia w postaci sprzeciwu od wyroku zaocznego i tym samym doprowadzili do uprawomocnienia się wyroku zaocznego. W świetle konstytucyjnej gwarancji prawa do sądu pozwany byłby członek zarządu spółki z o.o. nie może być w perspektywie art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 § 1 i 2 k.s.h. obciążony negatywnymi konsekwencjami wynikającymi z ewidentnych zaniechań procesowych reprezentantów tej spółki, którzy jak w tej sprawie nie złożyli odpowiedzi na pozew, nie zgłosili jakichkolwiek zarzutów oraz dowodów, ani też nie wniesli środków zaskarżenia, a następnie środków odwoławczych.

W konsekwencji zasługiwał na uwzględnienie zarzut kasacyjny naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. Należy jednak odnotować, że Sądy *meriti*, pomimo przyjęcia dotychczasowej dominującej linii orzeczniczej, że pozwany byłby członek zarządu nie może skutecznie składać zarzutów kontestujących istnienie i zakres wierzytelności powoda wynikającej z prawomocnego wyroku zapadłego w stosunku do spółki z o.o., nawet gdy w czasie procesu przeciwko spółce z o.o. pozwany nie był już członkiem

jej zarządu, przeprowadziły jednak częściowo postępowanie dowodowe i poczyniły stosowne ustalenia faktyczne dotyczące warunków pracy, w jakich powód wykonywał zlecone prace w siedzibie spółki S. oraz, że w związku z tymi warunkami zachorował na chorobę zawodową, a także iż z uwagi na powiązania faktyczne pomiędzy spółkami S. i P., spółka S. ponosi solidarną odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi. Dlatego też przy ponownym rozpoznaniu sprawy przedmiotem oceny Sądu odwoławczego będą pozostałe zarzuty i wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwanego kwestionujące istnienie i wysokość wierzytelności zasądzonej na rzecz powoda wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z 10 lipca 2017 r.

Jak już na to zwróciły uwagę Sądy *meritii* według ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego co do zasady koszty procesu zasądzone od spółki z o.o. prawomocnym wyrokiem wchodzą w skład szkody, o której stanowi art. 299 § 1 k.s.h. Jednakże w razie uwzględnienia w procesie wierzyciela spółki przeciwko byłemu członkowi jej zarządu zarzutów mających wpływ na zakres jego odpowiedzialności odszkodowawczej kwota tych kosztów powinna być odpowiednio zmniejszona. Oczywistym jest, że uwzględnienie zarzutów pozwanego byłego członka zarządu spółki z o.o., wpływających na zakres poniesionej przez wierzyciela szkody w związku z bezskutecznością egzekucji przeciwko spółce z o.o., w sytuacji gdy zaistniały podstawy do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie jej upadłości w czasie gdy pozwany pełnił funkcję członka jej zarządu, ma znaczenie dla zakresu jego odpowiedzialności odszkodowawczej, ale nie niweczy samego tytułu egzekucyjnego przeciwko spółce z o.o.

3. Sądy obu instancji miały podstawy faktyczne do przyjęcia, że jakkolwiek do czasu zakończenia pełnienia przez pozwanego funkcji prezesa zarządu spółki S. roszczenia powoda w stosunku do tej spółki z tytułu szkody, jaką poniósł na skutek warunków, w jakich wykonywał pracę, nie były jeszcze wymagalne (skoro powód w tym czasie nie wzywał spółkę S. do naprawienia doznanej szkody na osobie), ale roszczenia te w tym czasie już istniały. Przede wszystkim bowiem powód w dniach 12-22 maja 2014 r. przebywał na Oddziale Pulmonologicznym [...] w P. i po badaniach histopatologicznych pobranych wycinków płuc, stwierdzono u powoda pylicę, a od 10 czerwca do 9 listopada 2014 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim, a

następnie pobierał świadczenie rehabilitacyjne i wobec braku odzyskania sprawności zawodowej uzyskał prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową (tj. pylicą krzemową), której wystąpienie u powoda zostało potwierdzone decyzją z 20 maja 2015 r. Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w P., i w której wskazano, że powód podczas wykonywania pracy na terenie spółki S. na stanowisku pracownika produkcyjnego, był narażony na szkodliwe działanie pyłów z zawartością krzemionki, których stężenie w zakładzie produkcyjnym należącym do spółki S. było przekroczone.

Odpowiedzialność odszkodowawcza określonego podmiotu prawa powstaje wówczas, gdy ziszcza się wskazane w systemie prawnym zdarzenia prawne i wówczas może dojść do powstania stosunku zobowiązaniowego między poszkodowanym a osobą odpowiedzialną za szkodę. Zasadniczo przesłankami koniecznymi do zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej są, po pierwsze, zdarzenie, z którym system prawny łączy czyjąś obowiązek naprawienia szkody, po drugie, powstanie szkody, a po trzecie, związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą. W stanie faktycznym sprawy takie przesłanki ziszczyły się, skoro powód doznał szkody wywołanej chorobą zawodową na skutek warunków, w jakich wykonywał on pracę na rzecz spółki S. Spółka S. zobowiązana była do zapewnienia powodowi bezpiecznych warunków wykonywania pracy, czego nie dopełniła, a zatem wina organu, o której stanowi art. 416 k.c. nie może budzić wątpliwości. Powód zachorował na pylicę krzemową w czasie kiedy członkiem zarządu spółki S. był pozwany.

Jednak powstanie zobowiązania deliktowego spółki S. w stosunku do powoda w okresie pełnienia przez pozwanego funkcji prezesa jej zarządu, a nawet jego wymagalność w tym okresie nie stanowi wystarczającej przesłanki do przypisania pozwanemu co do zasady odpowiedzialności jako członka zarządu spółki S. w stosunku do powoda. Mianowicie jedną z kumulatywnych przesłanek tej odpowiedzialności jest brak zgłoszenia przez pozwanego członka zarządu wniosku o ogłoszenie upadłości spółki z o.o. w sytuacji, gdy w tym czasie istniały normatywne podstawy do wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Należało zatem zbadać, mając na względzie przepisy ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe (dalej: „pr. upadł.”) w wersji obowiązującej w czasie pełnienia przez

pozwanego funkcji członka zarządu spółki S., czy rzeczywiście w tym czasie wystąpiły podstawy do wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie jej upadłości.

Upadłość ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny (art. 10 pr. upadł.). Dłużnika uważa się za niewypłacalnego, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych (art. 11 ust. 1 pr. upadł.). Dłużnik był obowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości (art. 21 ust. 1 pr. upadł.), przy czym jeżeli dłużnikiem jest osoba prawna powyższy obowiązek spoczywa na każdym, kto miał prawo ją reprezentować sam lub łącznie z innymi osobami (art. 20 ust. 2 pr. upadł.). Z objętej podstawą faktyczną rozstrzygnięcia Sądów *meriti* umowy sprzedaży udziałów w spółce S. z 23 grudnia 2014 r., zawartej pomiędzy pozwanym jako sprzedającym a D. L. jako kupującą wynika, że spółka S. nie regulowała wymagalnych zobowiązań, skoro kupująca zobowiązała się do podjęcia działań zmierzających do przywrócenia płynności finansowej spółki oraz do spłaty wierzycieli. Kupująca oświadczyła też, że zapoznała się m.in. z zestawem zobowiązań (k. 189, pkt 4 i 5), a ponadto zobowiązała się polecić zarządowi spółki przedstawienie w terminie 2 tygodni zgromadzeniu wspólników strategicznego planu dalszego rozwoju spółki, na podstawie którego spółka będzie realizować zaplanowane dotychczas działania oraz wywiązać się z zaciągniętych zobowiązań (k. 190, pkt 7). Potwierdzeniem złej sytuacji finansowej spółki była także ustalona przez strony cena nabycia tych udziałów, tj. 2450 zł, w sytuacji gdy w umowie strony ustaliły, że ich wartość nominalna wynosi łącznie 152 500 zł (61 po 2500 zł), a zatem cena zbycia udziałów stanowiła mniej niż 1/60 część ich ceny nominalnej. Pozwany nie ujawnił wierzycieli spółki S., o których mowa ogólnie w umowie zbycia udziałów. Dlatego też Sądy obu instancji trafnie przyjęły, że pozwany nie wykazał, że w czasie sprawowania przez niego funkcji członka zarządu spółki S. nie wystąpiły przesłanki do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, jak również Sądy miały uzasadnione podstawy do pominięcia w tym zakresie, jako zbędnego, wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości na okoliczność ustalenia, czy, jeśli tak, to kiedy wystąpiły przesłanki do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki S. Pozwany przedstawił dokumenty prywatne dotyczące jedynie części zobowiązań spółki S., a

to związanej ze zorganizowaną częścią przedsiębiorstwa, która stanowiła przedmiot zbycia umową z 24 listopada 2014 r. na rzecz spółki z o.o. [...]. Skoro zatem po umowie z 24 listopada 2014 r. spółka S. nadal miała niezaspokojonych wierzycieli oraz nie miała zachowanej płynności finansowej, na co wskazują zapisy umowy zbycia udziałów z 23 grudnia 2014 r., to stan niewypłacalności spółki S. istniał już co najmniej w momencie zawierania umowy z 24 listopada 2014 r., a to oznacza, że pozwany jako członek zarządu tej spółki powinien był zgłosić wniosek o ogłoszenie jej upadłości w terminie 2 tygodni od tej daty, czyli termin ten upływał w czasie kiedy pozwany pełnił jeszcze funkcję prezesa jej zarządu. Sądy obu instancji słusznie wskazały, że nawet z prywatnego audytu sporządzonego na zlecenie pozwanego wynika, że nie przedłożył on dokumentów i dowodów dotyczących zobowiązań i ich spłaty, pozostałych po wydzieleniu zorganizowanej części przedsiębiorstwa (k. 1082-1083). Co oczywiste, stanu finansowego spółki S. jako całości nie można oceniać przez pryzmat spłaty zobowiązań związanych wyłącznie ze zorganizowaną częścią przedsiębiorstwa, która stanowiła przedmiot czynności prawnej z 24 listopada 2014 r.

W konsekwencji nie można podzielić zarzutów kasacyjnych pozwanego, że w czasie gdy był członkiem zarządu spółki S. nie zaistniały podstawy do ogłoszenia jej upadłości oraz, że nie ponosi on winy w niezgłoszeniu tego wniosku. Wszak umowa zbycia udziałów w tej spółce z 23 grudnia 2014 r., której był stroną wskazuje, że spółka S. utraciła płynność finansową i miała niezaspokojonych wierzycieli.

4. W stanie faktycznym sprawy zaistnienie podstaw do wystąpienia przez pozwanego z wnioskiem o ogłoszenie upadłości spółki S. nadal nie jest jeszcze wystarczające do uwzględnienia powództwa przeciwko pozwanemu i to nawet w części. Należało bowiem dokonać oceny w świetle przepisów prawa upadłościowego, czy w normalnym toku czynności związanych z hipotetycznym postępowaniem upadłościowym spółki S. powód mógł doprowadzić do powstania stanu wymagalności roszczeń odszkodowawczych względem spółki, tj. zgłosić je we właściwym trybie i czasie, rzecz jasna w ramach postępowania upadłościowego. Te kwestie nie były rozważane przez Sąd drugiej instancji. Niewątpliwie sytuacja finansowa i majątkowa spółki S. uległa znacznemu pogorszeniu na skutek umowy zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa

z 24 listopada 2014 r., ale nie oznacza to, że w razie ogłoszenia upadłości spółki S. majątek ten nie mógłby być przedmiotem zaspokojenia wierzyciele, a to chociażby przez wzgląd na możliwość wykorzystania przez syndyka masy upadłości instytucji uregulowanych w art. 127 i n. pr. upadł.

Sąd odwoławczy, w kontekście zarzutów apelacyjnych, nie dokonał ustaleń faktycznych mających znaczenie dla określenia poniesionej przez powoda szkody i jej wysokości na skutek braku złożenia przez pozwanego wniosku o ogłoszenie upadłości. Otóż szkoda, o której mowa w art. 299 § 2 k.s.h. odpowiada różnicy w potencjale majątkowym spółki, jaka wystąpiła, a do jakiej nie doszłoby, gdyby we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości spółki (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 20 maja 2003 r., III CKN 1281/00, z 16 marca 2007 r., III CSK 404/06 i z 6 maja 2010 r., II CSK 661/08). Szkoda wierzyciela w takim przypadku jest rozumiana jako obniżenie potencjału finansowego spółki, a nie bezpośredni uszczerbek w majątku wierzyciela. Członek zarządu może zgodnie z art. 299 § 2 k.s.h. wykazywać, że stopień zaspokojenia wierzyciela spółki przedstawiałby się w identyczny sposób, chociażby zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości spółki w terminie. W konsekwencji członek zarządu sp. z o.o. odpowiada jedynie za taką część należności spółki wobec jej wierzyciela, jaką wierzyciel otrzymałby w zainicjowanym we właściwym czasie postępowaniu upadłościowym, czyli jeżeli potencjał majątkowy spółki obniżył się na skutek zaniechania przez członka zarządu zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, odpowiada on tylko w granicach obniżenia tego potencjału (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2012 r., II CSK 390/11), przy uwzględnieniu zasad podziału funduszy masy upadłości i kolejności zaspakajania wierzycieli w ramach postępowania upadłościowego. Ocena w tym zakresie wymaga wiadomości specjalnych, chyba że pozwany członek zarządu nie przejawia inicjatywy dowodowej w odniesieniu do wykazania danych odnoszących się m.in. do majątku spółki z o.o. oraz jej wierzycieli. Pozwany nie ujawnił wierzycieli spółki S., o których wspomina ogólnie umowa zbycia udziałów z 23 grudnia 2014 r. ani też wysokości ich wierzytelności oraz zakresu ich zaspokojenia, jak również innych zobowiązań spółki S., które nie zostały wymienione w umowie z 24 listopada 2014 i jej załącznikach. Zważywszy, że ciężar wykazania, iż powód nie poniósł szkody spoczywa na pozwanym, który zgłosił w tej materii

wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości, a także mając na względzie materiał dowodowy w postaci umowy zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa wraz z załącznikami, należy przyjąć, że majątek spółki S. obejmuje także zorganizowaną część przedsiębiorstwa, która była przedmiotem umowy z 24 listopada 2014 r., zaś jej zobowiązania istnieją w takim stanie, w jakim wynikają z tej umowy, a następnie mając na względzie zasady podziału funduszy tak określonej masy upadłości i kolejność zaspokojenia wskazane w przepisach prawa upadłościowego należy ustalić w jakim zakresie zostałyby zaspokojone wierzytelności powoda. Dokonanie takich ustaleń wymaga wiadomości specjalnych i w związku z tym zarzut kasacyjny pominięcia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości co do zasady zasługiwał na uwzględnienie. Rzecz jasna, skoro pozwany nie ujawnia zobowiązań spółki S., które nie zostały wymienione w umowie zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa z 24 listopada 2014 r., a na których istnienie wyraźnie wskazują zapisy umowy zbycia udziałów z 23 grudnia 2014 r., to nie będą mogły być brane pod uwagę przy konstruowaniu hipotetycznego planu podziału funduszy masy upadłości. Niezależnie od tego szczególnej weryfikacji powinny podlegać wskazane w załączniku do umowy z 24 listopada 2014 r. zobowiązania spółki S. w stosunku pozwanego, których wysokość powinna być przez niego wykazana.

O ile zgłoszony przez pozwanego dowód z opinii biegłego ds. rachunkowości na okoliczność ustalenia, czy istniały podstawy do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki S. w czasie gdy pozwany był członkiem jej zarządu, został słusznie pominięty, skoro pozwany nie ujawnił niezaspokojonych wierzycieli spółki S., na istnienie których i zarazem na brak płynności finansowej spółki wskazywały przytoczone wyżej zapisy umowy zbycia udziałów z 23 grudnia 2014 r., o tyle w odniesieniu do dowodu z opinii tego biegłego sądowego, ale na okoliczność ustalenia, czy i w jakiej wysokości powód poniósł szkodę, gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości spółki S. pozwany jako członek jej zarządu zgłosił w terminie, tj. do upływu dwóch tygodni od zawarcia umowy zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa z 24 listopada 2014 r., jego pominięcie już na pierwszy rzut oka było przynajmniej przedwcześnie. Przede wszystkim należy wskazać, że z ustaleń faktycznych Sądów obu instancji wynika, że wskazana w umowie

z 24 listopada 2014 r. różnica pomiędzy wartością aktywów (2 828 161,07 zł + 3 784 462,04 zł) i pasywów (6 201 635,40 zł), bez uwzględnienia zobowiązań spółki S. w stosunku do pozwanego, których istnienie jak już wspomniano pozwany powinien wykazać oraz bez uwzględnienia zobowiązań, o których mowa w umowie zbycia udziałów z 23 grudnia 2014 r., a których nie ujawnił pozwany, wynosi prawie 411 000 zł na korzyść aktywów. Biorąc jednak pod uwagę wysokość wierzytelności powoda zasądzonej od spółki S. wyrokiem zaocznym Sądu Okręgowego w Poznaniu z 10 lipca 2017 r., a także wysokość wierzytelności innych jej wierzycieli (na rzecz których zostały zasądzone m.in. zadośćuczynienia po 200 000 zł i renta), którzy również mogliby je zgłosić w hipotetycznym postępowaniu upadłościowym spółki S., oczywistym jest, że wierzytelność powoda nie zostałaby zaspokojona w całości, niezależnie od tego, że kwota do podziału pomiędzy wierzycielami spółki S. uległaby zmniejszeniu o hipotetyczne koszty postępowania upadłościowego.

5. Jeżeli chodzi o zaskarżone rozstrzygnięcie w odniesieniu do składnika odszkodowania identyfikowanego z rentą uzupełniającą, to zarzuty kasacyjne naruszenia prawa procesowego nie zasługiwały na uwzględnienie bowiem Sąd odwoławczy nie orzekł ponad żądanie w znaczeniu o jakim mowa w art. 321 § 1 k.p.c. W ramach tego komponentu odszkodowania powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwot po 1 000 zł miesięcznie, począwszy od lipca 2016 r., płatnych do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, a zatem bez ograniczenia czasowego na przyszłość. Tymczasem Sąd odwoławczy wprowadził dokonał kapitalizacji kwoty renty, ale ograniczył moment końcowy naliczania należności z tego tytułu do dnia wyrokowania. W konsekwencji żądanie pozwu w zakresie kwoty głównej z tego tytułu (według stanu na chwilę wyrokowania w drugiej instancji) i tak opiewało na kwotę 77 000 zł. Sąd Apelacyjny nie wyszedł poza zakres żądania także w odniesieniu do roszczenia odsetkowego, gdyż powód domagał się odsetek za opóźnienie już od dnia wytoczenia powództwa, a odsetki te od całej kwoty głównej zostały zasądzone od dnia wydania wyroku (15 listopada 2022 r.), przy czym Sąd drugiej instancji objął tymi odsetkami także dzień wyrokowania. Niemniej jednak w świetle żądania pozwu suma miesięcznych rat rentowych wynosząca 77 000 zł powinna być płatna do 10 listopada 2022 r.

Natomiast co do tego składnika zasądzzonego odszkodowania zasługiwały na uwzględnienie zarzuty kasacyjne naruszenia art. 299 § 1 k.s.h. Roszczenie rentowe zostało zasądzone od spółki S. na rzecz powoda począwszy od lipca 2016 r., a zatem także i odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego na gruncie art. 299 § 1 k.s.h. może obejmować niewyegzekwowane raty rentowe za okres począwszy właśnie od lipca 2016 r. do dnia podziału funduszy masy upadłości i zakończenia postępowania upadłościowego. Sąd *meriti* powinien był określić hipotetycznie, kiedy w normalnym toku czynności, przy uwzględnieniu także konieczności skorzystania z instytucji wskazanych w art. 127 i n. pr. upadł., a także możliwości uzupełnienia listy wierzytelności (art. 262 ust. 1 pr. upadł.), mogłoby nastąpić zakończenie postępowania upadłościowego i za jaki okres czasu po lipcu 2016 r. możliwe byłoby zaspokojenie wymagalnych rat rentowych. Należy mieć również na względzie art. 342 ust. 1 pkt 1 pr. upadł. (w wersji obowiązującej w grudniu 2014 r.) oraz art. 144 ust. 3 pr. upadł.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c.

Władysław Pawlak Dariusz Zawistowski Agnieszka Piotrowska

[PG]